

Sygn. akt II CSKP 106/21

POSTANOWIENIE

Dnia 17 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z wniosku A.K.
przy uczestnictwie M. N.
o zniesienie współwłasności,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 17 czerwca 2021 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawczynie
oraz skargi kasacyjnej uczestnika postępowania
od postanowienia Sądu Okręgowego w K.
z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt VII Ca (...),

oddala obie skargi kasacyjne.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w S. postanowieniem wstępnym wydanym w sprawie z wniosku A. K. z udziałem M.N. o zniesienie współwłasności, odmówił odrzucenia wniosku oraz ustalił, że A.K. i M. N. są współwłaścicielami, w częściach po ½, dwunastu bliżej określonych nieruchomości oraz współużytkownikami wieczystymi innej nieruchomości. Sąd pierwszej instancji ustalił również, że wnioskodawczynie i uczestnik są współwłaścicielami, także w częściach równych, wymienionych w postanowieniu ruchomości oraz środków pieniężnych zgromadzonych na bliżej

opisanych rachunkach bankowych. W pozostałym zakresie wniosek został oddalony.

Apelację od postanowienia Sądu pierwszej instancji wnieśli wnioskodawczyni i uczestnik postępowania. Na skutek apelacji wnioskodawczyni Sąd Okręgowy w K. uchylił zaskarżone postanowienie w części oddalającej wniosek o zniesienie współwłasności bliżej określonych ruchomości i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu. Z kolei w wyniku rozpoznania apelacji uczestnika postępowania zaskarżone postanowienie uległo w części zmianie przez oddalenie wniosku w zakresie dotyczącym zniesienia współwłasności i współużytkowania wieczystego nieruchomości; w pozostałym zakresie apelacja uczestnika została oddalona.

Sąd Okręgowy ustalił, przyjmując za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, że A. K. i M. N. w dniu 25 grudnia 1992 r. zawarli sakramentalny związek małżeński, ze skutkami wynikającymi wyłącznie z prawa wewnętrznego związku wyznaniowego, natomiast nie zawarli małżeństwa w rozumieniu prawa cywilnego. Najpóźniej od tego czasu żyli i gospodarowali jak małżeństwo. Mieli wspólne dzieci, wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne, które M. N. wcześniej otrzymał od swoich rodziców. Od 1993 r., gdy zakończył się okres pobierania przez A. K. zasiłku dla bezrobotnych, do 2001 r. wnioskodawczyni była formalnie zatrudniona w gospodarstwie uczestnika, który jednak nie wypłacał jej wynagrodzenia i nie udzielał urlopu, a wnioskodawczyni pracowała tak, jak gdyby była współwłaścicielką gospodarstwa.

Sąd drugiej instancji ustalił ponadto, że gospodarstwo rolne z czasem ulegało powiększeniu oraz rozbudowom, m.in. o mleczarnię wraz z wyposażeniem. Sprzęty rolnicze i inne ruchomości związane z prowadzeniem gospodarstwa były wówczas nabywane przez M.N.; to on nabywał również kolejne nieruchomości rolne. W 2001 r. A. K. i M. N. podjęli decyzję o założeniu drugiego gospodarstwa rolnego, którego właścicielką została wnioskodawczyni. Od czasu utworzenia tego gospodarstwa część sprzętów potrzebnych do prowadzenia działalności rolniczej była nabywana na nazwisko M. N., a część - na nazwisko A. K. Grunty potrzebne do prowadzenia gospodarstwa były początkowo dzierżawione przez

wnioskodawczynię od uczestnika, a następnie także wnioskodawczyni nabyła na własność nieruchomości rolne, za wiedzą i zgodą uczestnika, z pieniędzy pochodzących z dochodów gospodarstwa i z kredytów. Choć oba gospodarstwa zostały zarejestrowane oddzielnie, to były prowadzone wspólnie przez wnioskodawczynię i uczestnika, tak jak gdyby stanowiły jedną, zorganizowaną całość.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w czasie trwania związku do przetargów i do aktów notarialnych stawał M. N., lecz decyzje co do nabywania każdej nieruchomości były podejmowane wspólnie. Uczestnik zapewniał wnioskodawczynię, że jest właścicielką nabywanych nieruchomości. W ten sposób zostało nabytych kilkanaście szczegółowo opisanych nieruchomości oraz liczne ruchomości. Umowy zmierzające do nabycia własności nieruchomości zawierał zawsze albo uczestnik, albo wnioskodawczyni, o czym świadczyła treść aktów notarialnych. Nabycie sprzętów rolniczych, kupowanych na nazwisko A. K. lub M.N., opłacano ze środków pochodzących z prowadzonego wspólnie gospodarstwa oraz z kredytów. Urządzenia te stały w jednym miejscu na terenie gospodarstwa i nie były fizycznie rozdzielone jako należące do wnioskodawczyni albo do uczestnika. Pracownicy gospodarstwa używali tych sprzętów i tankowali paliwo do nich, nie pytając o zgodę konkretnie wnioskodawczyni albo uczestnika. Pracowali tymi sprzętami zarówno na gruntach, których jedynym właścicielem był M. N., jak i na gruntach należących wyłącznie do A. K., bez różnicowania poszczególnych gruntów w zakresie wykonywanych prac.

Wnioskodawczyni i uczestnik posiadali oddzielne konta bankowe, jednak każde z nich udzieliło drugiemu szerokiego pełnomocnictwa do korzystania ze swojego rachunku. Środki finansowe pochodzące z dochodów z każdego z gospodarstw, z dopłat unijnych oraz z kredytów były wspólnie wydatkowane na potrzeby związane z utrzymaniem domu i dzieci, na prowadzenie gospodarstw oraz inwestycje polegające na zakupie ziemi, zwierząt hodowlanych i sprzętów rolniczych. A. K. i M. N. swobodnie korzystali ze środków znajdujących się na koncie drugiej osoby, nie prowadząc żadnego rodzaju rachunkowości i nie zwracając sobie wzajemnie pobranych kwot. Środkami uzyskanymi z dochodów gospodarstw rolnych zarządzali wspólnie, razem podejmowali też decyzje

dotyczące dalszych inwestycji. Kredyty zaciągali zarówno wspólnie, jak i oddzielnie, każdorazowo jednak gospodarowali pozyskanymi w ten sposób środkami jak środkami wspólnymi.

Sąd ustalił też, że w 2010 r. wnioskodawczyni dowiedziała się, iż uczestnik spotyka się z inną kobietą. Następnie M.N. zaczął kontrolować pobierane przez wnioskodawczynię pieniądze i sporządzał zapiski dotyczące gotówki, którą pobrała ona oraz ich córka. W 2012 r. wnioskodawczyni wyprowadziła się z zajmowanego dotychczas wspólnie domu. Przed Sądem Rejonowym w S., pod sygnaturą akt I Ns (...), toczyło się postępowanie z wniosku A. K. z udziałem M.N. o zniesienie współwłasności bliżej określonego lokalu użytkowego, prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej oraz zwrotu nakładów poczynionych przez wnioskodawczynię na gospodarstwo rolne uczestnika. Wskazane ostatnio żądanie zwrotu nakładów, sprecyzowane przez wnioskodawczynię jako dochodzone z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, Sąd Rejonowy postanowieniem z 17 marca 2015 r. wyłączył do odrębnego rozpoznania jako sprawę z powództwa A.K. przeciwko M.N. o zapłatę i przekazał ją do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K.

Zgodnie z dalszymi ustaleniami, sprawa o zniesienie współwłasności zakończyła się ugodą zawartą 11 maja 2015 r. przez wnioskodawczynię i uczestnika. Postanowieniem z tego samego dnia umorzono postępowanie w sprawie. Natomiast Sąd Okręgowy przekazaną mu sprawę o zapłatę uznał za dotyczącą jednak zniesienia współwłasności i ponownie przekazał ją do rozpoznania Sądowi Rejonowemu, a przewodniczący zarządzeniem z 7 września 2016 r. dokonał zwrotu wniosku w tej sprawie z uwagi na nieuzupełnienie przez wnioskodawczynię braków formalnych wniosku. Kolejny złożony przez A.K. wniosek o zniesienie współwłasności, zarejestrowany w Sądzie Rejonowym w S. pod sygnaturą akt I Ns (...), został zwrócony z uwagi na nieuzupełnienie braków formalnych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że nie zachodziły podstawy do odrzucenia wniosku w obecnie rozpoznawanej sprawie, gdyż nie wystąpił w niej stan powagi rzeczy osądzonej. Zgodnie z art. 199 § 1 pkt 2 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. warunkiem odrzucenia wniosku jest ustalenie, że

dwie sprawy dotyczą tego samego przedmiotu postępowania, tymczasem nie ulega wątpliwości, że merytorycznie zakończone zostało jedynie postępowanie o zniesienie współwłasności oraz współużytkowania wieczystego dwóch nieruchomości, co do których bezsporne było, że prawa do nich przysługiwały zarówno A.K. jak i M. N.

Odnosząc się do meritum sprawy, Sąd drugiej instancji wskazał, w zakresie relewantnym dla rozpoznania wniesionych obecnie skarg kasacyjnych, że wymienione w postanowieniu Sądu Rejonowego nieruchomości gruntowe nie stanowią współwłasności (przedmiotu współużytkowania wieczystego) stron. Choć nabywanie własności rzeczy przez osoby niepozostające w związku małżeńskim (cywilnym) może prowadzić do powstania współwłasności, o ile taka była wola tych osób, to konieczne jest oświadczenie tej woli z zachowaniem wymagań stawianych formie danej czynności prawnej. W przypadku nabycia nieruchomości mowa o formie aktu notarialnego (art. 155 § 1 w zw. z art. 158 zd. 1 k.c.), zastrzeżonej pod rygorem nieważności (art. 73 § 2 k.c.). Strony nie były małżeństwem w rozumieniu prawa cywilnego, dlatego art. 31 § 1 k.r.o. nie miał zastosowania w niniejszej sprawie. Skoro więc umowy nabycia własności i użytkowania wieczystego nieruchomości objętych wnioskiem zawierał wyłącznie uczestnik, to tylko on uzyskał ww. prawa do nieruchomości - niezależnie od ewentualnych ustaleń w tej kwestii między A. N. a A.K. oraz wynikających z tych ustaleń konsekwencji prawnych.

Jednocześnie Sąd Okręgowy podzielił ocenę prawną Sądu Rejonowego co do tego, że strony przez wiele lat tworzyły związek, którego istotą było wspólne życie jak w małżeństwie. W tak stabilnym i długotrwałym związku wykształciła się zasada wzajemnego zaufania i współdziałania, a wszystkie czynności dnia codziennego były elementem wspólnego pożycia. W ocenie Sądu drugiej instancji wnioskodawcy i uczestnik w sposób dorozumiany zawarli umowę, która zakładała, że wszystkie nabywane przez nich nieruchomości będą stanowiły przedmiot współwłasności w częściach równych, bez względu na to, kto - jako nabywca - będzie stroną umowy sprzedaży. Taka umowa nie wymagała zachowania formy szczególnej i, w przeciwieństwie do ewentualnych ustaleń stron dotyczących nabywania nieruchomości, wywoływała skutki prawne. W szczególności

doprowadziła do objęcia współwłasnością wszystkich wskazanych we wniosku ruchomości, które zostały przez strony nabyte w czasie trwania ich związku.

Sąd drugiej instancji wyjaśnił również przyczyny wydania orzeczenia o charakterze częściowo kasatoryjnym.

Wnioskodawczyni i uczestnik postępowania wnieśli skargi kasacyjne od powyższego postanowienia.

Uczestnik sformułował zarzuty naruszenia prawa materialnego w postaci art. 535 § 1 k.c. w zw. z 60 k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 195 k.c. w zw. z art. 196 § 1 k.c. w zw. z art. 31 § 1 i 2 k.r.o., a także art. 207 k.c. i art. 197 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, jak również naruszenia przepisów postępowania, to jest art. 618 § 3 k.p.c. w zw. z art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., przez ich niezastosowanie, a w konsekwencji nieodrzućcenie (względnie nieoddalenie) wniosku o zniesienie współwłasności, mimo że między stronami toczyło się już postępowanie o zniesienie współwłasności. W związku z powyższymi zarzutami uczestnik wniósł o uchylenie postanowienia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. Postanowieniem z 15 listopada 2019 r. Sąd Najwyższy odrzucił skargę uczestnika w części dotyczącej orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną uczestnika wnioskodawczyni wniosła o oddalenie skargi.

Wnioskodawczyni w skardze kasacyjnej zarzuciła Sądowi drugiej instancji naruszenie art. 56 i art. 65 k.c. w zw. z art. 210 k.c. w zw. z art. 252 k.p.c. oraz art. 210 i art. 212 k.c., a także „art. 405 k.c. albo art. 867 k.c. i 868 k.c.”. Skarżąca wskazała również na naruszenie art. 5 k.c. przez niezastosowanie go z urzędu, mimo zastosowania z urzędu art. 155 § 1 k.c. i art. 158 k.c. w zw. z art. 78 § 2 k.c. Skarżąca podniosła, że okoliczności nabywania spornych nieruchomości i sposób korzystania z nich pozwalają na obalenie domniemań wynikających z aktu notarialnego. Wskazała również na nieokreśloną bliżej błędną wykładnię art. 210 i art. 212 k.c. oraz wyraziła zapatrywanie o konieczności zastosowania w sprawie przepisów o bezpodstawnym wzbogacenia lub o spółce cywilnej, gdyby sporne nieruchomości miały nie stanowić przedmiotu współwłasności. Skarżąca wniosła

o uchylenie zaskarżonego postanowienia w części dotyczącej zniesienia współwłasności nieruchomości i orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną uczestnik wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Obie skargi kasacyjne podlegały oddaleniu.

W pierwszej kolejności podlegała rozważeniu zasadność zarzutów stawianych przez uczestnika. Były one bowiem dalej idące, gdyż dotyczyły dopuszczalności prowadzenia postępowania w sprawie.

Zasadnie Sąd Okręgowy uznał, że nie wystąpiły podstawy do odrzucenia wniosku o zniesienie współwłasności szeregu nieruchomości oraz innych składników majątkowych. W postępowaniu w sprawie I Ns (...) strony zawarły ugodę sądową, w następstwie czego Sąd Rejonowy umorzył postępowanie w sprawie. Postępowanie to nie zakończyło się zatem wydaniem postanowienia co do istoty sprawy, wobec czego zarzut naruszenia art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. jest oczywiście nietrafny. Nie wystąpiła bowiem powaga rzeczy osądzonej, a co się tyczy powagi rzeczy ugodzonej, to wystarczające jest wskazanie, że skarżący jedynie nawiązał do tego wątku, lecz nie odniósł do niego odpowiednich przepisów w podstawach skargi kasacyjnej; instytucja *rei transactae* nie jest bowiem normowana ani przez art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., ani przez art. 618 § 3 k.p.c.

Niezależnie od powyższego argumentu należy zauważyć, że przedmiot pierwszego postępowania, prowadzonego pod sygnaturą akt I Ns (...), po wyłączeniu do odrębnego rozpoznania żądania zapłaty, zgłoszonego przez A. K., dotyczył wyłącznie zniesienia współwłasności oraz współużytkowania wieczystego dwóch bliżej określonych nieruchomości. Był zatem odmienny od żądania zgłoszonego w niniejszej sprawie, tzn. nie dotyczył żadnego ze składników objętych obecnie rozpoznaniem wnioskiem. Niewątpliwa zbieżność podmiotowa obu postępowań nie uzasadniałaby więc odrzucenia wniosku o zniesienie współwłasności, skoro nie wystąpiła tożsamość przedmiotowa ww. spraw, gdyż postępowanie dotyczy aktualnie innych składników majątkowych. Z istoty

tej kategorii postępowań wynika zresztą, że merytoryczne zakończenie sprawy zniesieniem współwłasności z natury rzeczy eliminuje możliwość ponownego wystąpienia z wnioskiem w tożsamej sprawie.

Nie zachodziły także podstawy do podważenia stanowiska Sądu Okręgowego co do zakresu skutków ugody sądowej. Pogląd uczestnika jest w tej kwestii wewnętrznie sprzeczny. Z jednej strony wskazuje on, że na przeszkodzie do prowadzenia postępowania w niniejszej sprawie miałyby stać zakończenie postępowania objętego poprzednio wnioskiem A.K., „z wyjątkiem sprawy przekazanej” do Sądu Okręgowego. Z drugiej natomiast strony sugeruje, że ugoda objęła w istocie również te roszczenia, które przed jej zawarciem zostały, jako przedmiot sprawy o zapłatę z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, wydzielone do odrębnego rozpoznania i przekazane do Sądu Okręgowego. Na tle wiążących w postępowaniu kasacyjnym ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd drugiej instancji oraz zgłoszonych w sprawie zarzutów kasacyjnych drugie z tych stanowisk nie może zostać zaaprobowane. Wbrew oczekiwaniom skarżącego, okoliczność, że sprawa o zapłatę została następnie zwrócona do Sądu Rejonowego w związku z uznaniem, iż w istocie dotyczy ona zniesienia współwłasności określonych składników majątkowych, nie oznacza, że zawarta wcześniej ugoda sądowa *ex post* zaczęła także w odniesieniu do tych składników wywoływać uzgodnione przez strony skutki prawne, a w szczególności, że objęła również rozliczenie tych przesunięć majątkowych, które zostały przez A.K. zgłoszone w niniejszym postępowaniu.

Niezależnie od braku podstaw do odrzucenia wniosku o zniesienie współwłasności, podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 618 § 3 w zw. z art. 199 § 1 pkt 2 w zw. z art. 13 § 2 i k.p.c. powinien być opatrzony dodatkowymi uwagami, akcentującymi, że nie jest zasadna teza uczestnika, iż umorzenie postępowania o zniesienie współwłasności określonych rzeczy w następstwie zawarcia ugody między uczestnikami tego postępowania miałyby, jak wskazał skarżący, „w drodze analogii do instytucji podziału majątku wspólnego zamykać (...) konkubentom drogę do wszczynania kolejnych postępowań sądowych w przedmiocie zniesienia współwłasności innych składników

majątku” nabytych w czasie trwania nieformalnego związku, niezgłoszonych i w konsekwencji - nieobjętych pierwotnym postępowaniem.

Po pierwsze, mylnie jest samo odczytanie przez skarżącego zakresu stosowania art. 618 § 3 k.p.c. Przepis ten dotyczy zniesienia współwłasności konkretnej rzeczy i określa skutki wydania prawomocnego postanowienia rozstrzygającego o dokonaniu zniesienia współwłasności tej właśnie rzeczy. Nie dotyczy zatem, także ze względu na radykalność konsekwencji wywołanych stosowaniem art. 618 § 3 i § 2 k.p.c., postanowień o umorzeniu postępowania w sprawie.

Po drugie, unormowany w art. 618 § 3 k.p.c. skutek niemożności dochodzenia roszczeń po zapadnięciu prawomocnego postanowienia o zniesieniu współwłasności odnosi się wyłącznie „do roszczeń przewidzianych w paragrafie pierwszym”, czyli w art. 618 § 1 k.p.c., tzn. do wzajemnych roszczeń współwłaścicieli z tytułu posiadania rzeczy, której dotyczyło postępowanie o zniesienie współwłasności. Zasadniczo przyjmuje się, że roszczenia te wygasają; właściwsze wydaje się jednak uznanie, iż stają się niezaskarżalne, gdyż to stanowisko pozwala lepiej wytłumaczyć użycie w przepisie sformułowania, że uczestnik (*verba legis*): nie może dochodzić roszczeń. W każdym razie dochodzenie następnie takich roszczeń w sposób oczywisty nie mogłoby prowadzić do odrzucenia wniesionego środka inicjującego kolejne postępowanie w przedmiocie roszczeń wymienionych w art. 618 § 1 k.p.c., lecz do oddalenia powództwa o zasądzenie roszczeń, jako niezaskarżalnych (a ewentualnie - wygasłych) w następstwie działania art. 618 § 3 k.p.c.

Po trzecie, przedmiotem regulacji art. 618 k.p.c. jest zniesienie współwłasności określonej rzeczy, toteż skutki stosowania art. 618 § 3 k.p.c. nie mogą wykraczać poza tak ujęty zakres regulacji. Wbrew stanowisku skarżącego, z działaniem art. 618 § 3 k.p.c. nie może być więc wiązany jakikolwiek skutek ograniczający lub wręcz eliminujący możliwość wystąpienia o zniesienie współwłasności innych rzeczy, których nie dotyczyło prawomocnie zakończone postępowanie. Wykładnia postulowana przez skarżącego powodowałaby zresztą stan, trudno określić, czy zgodny z intencjami uczestnika, w którym byli

konkubenci zostaliby pozbawieni prawnej możliwości wyjścia ze współwłasności na drodze postępowania sądowego, co - w razie niezgodności stanowisk, wykluczającej umowne zniesienie współwłasności - mogłoby prowadzić do wieczystego pozostawania we współwłasności. Skoro bowiem w następstwie określonych zdarzeń prawnych konkubenci staliby się już współwłaścicielami rzeczy, to samo wykluczenie sądowego zniesienia współwłasności nie wygaszałoby ukształtowanego już stanu przysługiwania im wspólnego prawa do tej samej rzeczy.

Po czwarte, w podstawach kasacyjnych nie przywołano naruszenia przepisów o podziale majątku wspólnego, odsyłających do stosowania odpowiednio przepisów o dziale spadku, a jedynie pobocznie włączono art. 567 w zw. z art. 684 k.p.c. do argumentacji, która miała wspierać tezę uczestnika o zasadności odrzucenia wniosku w niniejszej sprawie. Jednakże, zgodnie z utrwalonym stanowiskiem, przepisy te nie mogłyby nawet *per analogiam* znaleźć zastosowania do rozliczeń między konkubentami. W konsekwencji skutki zniesienia współwłasności określonych rzeczy nie mogły być odniesione do szerszego zbioru składników, które w stosunkach między małżonkami współtworzyłyby majątek wspólny. Odmienne także niż oczekuje obecnie uczestnik, na Sądzie „prowadzącym sprawę o sygn. akt I Ns (...)” nie „ciążył obowiązek ustalenia składu i wartości majątku, który powinien ewentualnie podlegać zniesieniu współwłasności”, ze skutkiem wyczerpania już w pierwszym postępowaniu ogółu składników będących przedmiotem wspólnego prawa. Wnioskodawczyni i uczestnik nie mieli majątku wspólnego; nie sposób zatem uznać, by Sąd Rejonowy nie wywiązał się z obowiązku ustalenia składu i wartości takiego majątku.

Uzupełniając należy wskazać, że, wbrew przekonaniu uczestnika wyrażonemu w skardze kasacyjnej, postępowania w tzw. sprawach działowych, czyli o dział spadku lub podział majątku wspólnego, nie muszą się toczyć „tylko raz”. Tezą o obligatoryjnej jednokrotności tych postępowań uczestnik nie może zatem wspierać zapatrywania, że rozliczenia majątkowe między wnioskodawczynią i uczestnikiem zostały zakończone w sprawie I Ns (...), także w odniesieniu do niezgłoszonych w niej praw, natomiast wniosek inicjujący niniejsze postępowanie powinien być odrzucony.

Przede wszystkim, z ważnych powodów sądowy dział spadku (podział majątku wspólnego) może być ograniczony do części spadku (art. 1038 § 1 i § 2 k.c., także w zw. z art. 567 § 3 k.p.c.), a w dziale umownym takie ograniczenie przedmiotu działu może mieć miejsce nawet bez wystąpienia ważnych powodów (art. 1038 § 2 k.c.). Ponadto, jeśli po dokonany prawomocnie podziale majątku wspólnego ujawnią się kolejne składniki majątkowe, nieobjęte pierwszym postępowaniem sądowym, możliwe jest przeprowadzenie podziału uzupełniającego (uchwała SN z 28 sierpnia 1986 r., III CZP 47/86, OSNCP 1987, nr 8, poz. 114). Wnioskodawca może więc z ważnych powodów ograniczyć do pewnych składników pierwsze wystąpienie z wnioskiem o dział spadku (podział majątku wspólnego), a w razie nieintencjonalnego pominięcia części składników w pierwszym postępowaniu, ma możliwość wystąpienia z kolejnym wnioskiem, dotyczącym działu (podziału) pozostałych składników majątku będących nadal przedmiotem wspólnego prawa.

Nieskuteczne okazały się także zawarte w skardze kasacyjnej uczestnika zarzuty naruszenia prawa materialnego. Co się tyczy pierwszego z nich, dotyczącego uchybienia art. 535 § 1 k.c. w zw. z 60 k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 195 k.c. w zw. z art. 196 § 1 k.c. w zw. z art. 31 § 1 i 2 k.r.o., to oparcie go na naruszeniu art. 535 § 1 k.c. wydaje się wynikiem nieporozumienia co do oceny prawnej przyjętej przez Sąd drugiej instancji. Sąd ten uznał, że współwłasność między uczestnikiem a wnioskodawczynią powstawała dopiero po nabyciu własności przez jednego z konkubentów, w związku z zawarciem w sposób dorozumiany opisanej uprzednio umowy. Objęcie „współwłasnością wszystkich ruchomości, które zostały przez strony nabyte w czasie trwania konkubinatu” (s. 39 uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego), następowało zatem na skutek przeniesienia przez konkubenta nabywającego dane prawo udziału na rzecz drugiej z osób pozostających w nieformalnym związku, a nie na etapie nabywania własności danej rzeczy w drodze zawarcia umowy sprzedaży (art. 535 § 1 k.c.).

Przyjęcie, że stosunek współwłasności obojga skarżących powstawał już wskutek zawarcia umowy sprzedaży, wymagałoby uznania, że porozumienie między wnioskodawczynią i uczestnikiem wpływało na stronę podmiotową

czynności prawnych dokonywanych przez jedno z nich z osobami trzecimi, niezależnie od woli i wiedzy tych osób trzecich, co jest w oczywisty sposób wykluczone. Stanowisko skarżącego, odrzucające taką możliwość, jest zatem prawidłowe, jednak abstrahuje od oceny prawnej poczynionej przez Sąd drugiej instancji, a przez to nie może przekładać się na uwzględnienie skargi kasacyjnej.

Wbrew zarzutom uczestnika, Sąd Okręgowy nie przyjął również, że z istoty konkubinatu wynika, iż wszystkie ruchomości nabyte przez jednego z konkubentów w trakcie trwania nieformalnego związku w sposób dorozumiany wchodzi w skład majątku wspólnego konkubentów w częściach równych, bez względu na to, który z konkubentów zawarł umowę sprzedaży. Wstępnie wypada zauważyć, że pojęcie majątku wspólnego jest zarezerwowane wyłącznie dla stosunków majątkowych istniejących w związkach małżeńskich. System polskiego prawa nie przewiduje instytucji „majątku wspólnego konkubentów”, toteż użycie tego terminu w celu opisanie stosunków majątkowych kształtujących się mimo niezawarcia małżeństwa, jest mylące i nie powinno mieć miejsca w skardze kasacyjnej. Podstawowe znaczenie ma natomiast wskazanie, że Sąd Okręgowy wyraźnie zaznaczył, iż wnioskodawczyni i uczestnik nie tworzyli związku małżeńskiego, tylko związek partnerski-konkubencki, a do rozliczeń majątkowych między nimi należy stosować „zwykłe przepisy kodeksu cywilnego”.

Sąd ten nie zastosował także przypisywanego mu w skardze kasacyjnej, a niesprecyzowanego bliżej co do swego charakteru, „domniemania wejścia prawa własności ruchomości (...) do majątku wspólnego konkubentów”. Przeciwnie, stanowisko Sądu odnosiło się wyłącznie do skonkretyzowanych stosunków między wnioskodawczynią i uczestnikiem, bez podstaw do budowania domniemania następowania określonych skutków prawnych w sposób odtwarzający działanie art. 31 § 1 k.r.o. lub formułowania założenia o istnieniu w nieformalnych związkach stypizowanych stosunków majątkowych. W odróżnieniu od ustawowego ustroju majątkowego, uregulowanego w art. 31 i n. k.r.o., majątkowe relacje między konkubentami mogą być różnie ukształtowane, stosownie do indywidualnych uzgodnień. Każdorazowego badania wymaga zatem to, jakie instrumenty - w ramach dostępnych środków prawa cywilnego - zostały przez zainteresowanych przyjęte w danym przypadku (wyrok Sądu Najwyższego z 6 grudnia 2007 r.,

IV CSK 301/07). Tylko w tym kontekście należy rozumieć wypowiedź Sądu Okręgowego o istocie konkubinatu, jako odnoszącą się konkretnie do badanego przypadku, czyli specyficznego, jednostkowego ukształtowania stosunków majątkowych między wnioskodawczynią i uczestnikiem.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uznał, na podstawie obszernie wyłożonych racji, że opisane uprzednio porozumienie zostało zawarte konkretnie między wnioskodawczynią i uczestnikiem, gospodarującymi przez kilkanaście lat „ze wspólnego portfela”, bez prowadzenia rozliczeń w kwestii pobierania i sposobu wydatkowania środków pieniężnych pochodzących z dochodów pozyskiwanych z działalności rolniczej i z kredytów. Bez przyjęcia, że strony zawarły taką umowę, w istocie nie da się wyjaśnić opisanej w ustaleniach faktycznych sprawy wieloletniej praktyki prowadzenia na dużą skalę dochodowych, formalnie odrębnych, gospodarstw rolnych, sposobu korzystania ze sprzętu rolniczego, pomocy pracowników i zarządzania bardzo licznymi, wartościowymi składnikami mienia, jak podkreślił Sąd, w stabilnym i długotrwałym związku, na zasadzie wzajemnego zaufania i współdziałania.

W świetle przywołanych ustaleń faktycznych, świadczących o sposobie ukształtowania kwestii majątkowych między konkubentami, nie może być uznany za skuteczny zarzut naruszenia art. 60 k.c., wsparty stwierdzeniem skarżącego, iż „zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że wolą uczestnika było, żeby nabywane przez niego ruchomości i inne przedmioty majątkowe weszły w skład majątku wspólnego, który rzekomo miał tworzyć z wnioskodawczynią na zasadach współwłasności w częściach ułamkowych”. Pomijając w tym miejscu ponowną krytykę próby konstruowania instytucji „majątku wspólnego” konkubentów, wypada przypomnieć, że zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Uczestnik zobowiązany był więc do konstruowania argumentacji prawnej nawiązującej do ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie przez Sąd Okręgowy, natomiast cytowana, polemiczna wypowiedź zmierza w istocie do niedopuszczalnego w postępowaniu kasacyjnym zakwestionowania ustaleń faktycznych sprawy.

Zarzuconego w skardze naruszenia art. 195 w zw. z art. 196 § 1 k.c. nie opatrzone odrębnym wyjaśnieniem, co powoduje, że przywołanie tych przepisów można uznać wyłącznie za konsekwencję podnoszonych wspólnie naruszeń art. 535 § 1 w zw. z art. 60 i art. 65 k.c., o którym była mowa powyżej. Nie stały się natomiast przedmiotem zarzutów przepisy regulujące nabycie własności, a ściślej, w okolicznościach sprawy, nabycie udziałów we współwłasności poszczególnych ruchomości i innych składników będących przedmiotem niniejszego postępowania, czyli niejako realizacji *in casu* porozumienia, którego zawarcie ustalił Sąd Okręgowy. Kontrola kasacyjna jest ograniczona do badania zasadności skargi. Celem tej kontroli nie jest natomiast, w odróżnieniu od istoty i celu postępowania apelacyjnego, całościowo ujmowane rozstrzygnięcie sprawy. Brak zarzutów ukierunkowanych na opisaną wyżej kwestię powoduje zatem, że nie może ona stać się tematem dalszej analizy w postępowaniu kasacyjnym. Tak samo należy potraktować przywoływane w skardze, lecz nie w ramach podstaw kasacyjnych, naruszenie art. 64 Konstytucji.

Z kolei zarzut naruszenia art. 207 k.c. w istocie posłużył skarżącemu do ponownego zakwestionowania poglądu Sądu Okręgowego o istnieniu stosunku współwłasności rzeczy ruchomych i środków pieniężnych, podczas gdy, jak wskazał M.N., „ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż to uczestnik wyłącznie z własnych środków i na własną rzecz nabywał poszczególne ruchomości i pomnażał oszczędności (...)”. Omawianymi uprzednio zarzutami skarżący nie zdołał jednak podważyć stanowiska o przysługiwaniu także wnioskodawczyni ww. praw. Wywód prawny przypisany konkretnie do rzekomego uchybienia art. 207 k.c. pozostaje natomiast w wątpliwym związku z przytoczoną podstawą kasacyjną, a sam zarzut zmierza pośrednio do zakwestionowania ustaleń faktycznych sprawy, co jest niedopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym.

Uczestnik, oprócz omówionego wyżej zarzutu odnoszącego się do odrzucenia wniosku o zniesienie współwłasności, nie podnosił w sprawie uchybień przepisów postępowania. Za podstawę oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego należało zatem uznać te ustalenia, które stały się podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego. Skarżący natomiast w ramach zarzutu naruszenia art. 207 k.c. wszedł w polemikę z ustaleniami tego Sądu, a tezę

o naruszeniu ww. przepisu oparł na własnych ustaleniach co do tego, kto, z czyich środków i na czyją rzecz nabywał składniki majątkowe, kwestionując także dokonaną przez Sąd ocenę dowodu z zeznań wnioskodawczynie, co w sposób oczywisty jest niedopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym.

Także podważenie zastosowania art. 197 k.c. zostało opatrzone stwierdzeniem skarżącego, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał na brak podstaw do zastosowania przepisów o współwłasności, ze skutkiem wyeliminowania również domniemania równości udziałów. W tej natomiast sferze, w której zarzut dotyczył rzeczywiście wielkości udziałów, skarżący skoncentrował się na przedstawieniu własnych przekonań co do wkładu wnioskodawczynie w prowadzenie prac domowych i gospodarskich. Dokonał przy tym samodzielnej oceny materiału dowodowego, stwierdzając, że wnioskodawczynie nie udowodniła, iż poniosła wydatki i nakłady na ruchomości i nieruchomości, które nabył uczestnik w trakcie trwania nieformalnego związku. W postępowaniu apelacyjnym takie stanowisko uczestnika zostało podsumowane uwagą Sądu Okręgowego o wybiórczym podejściu apelanta do zawartości materiału dowodowego. W postępowaniu kasacyjnym natomiast argumenty służące, choćby pośrednio, do zakwestionowania ustaleń faktycznych lub oceny dowodów, nie mogą być w ogóle formułowane, a w konsekwencji także poddane ocenie, z uwagi na ograniczenia wynikające z art. 398³ § 3 k.p.c.

Nieuzasadnione okazały się również zarzuty zawarte w skardze kasacyjnej wnioskodawczynie. W sprawie nie doszło do naruszenia art. 56 i art. 65 k.c. w zw. z art. 210 k.c. w zw. z art. 252 k.p.c. Skarżąca błędnie identyfikuje czynność prawną, na podstawie której miałyby obejmować udziały we własności rzeczy (w tym nieruchomości) nabywanych przez uczestnika. Wbrew stanowisku skarżącej, porozumienie łączące ją z M.N. nie wpływało na treść i skutki czynności prawnych dokonywanych przez wnioskodawczynię i uczestnika z osobami trzecimi. Kwestia ta była wyjaśniona już wyżej i sprowadza się do stwierdzenia, że przez umowę sprzedaży sprzedający zobowiązuje się przenieść własność rzeczy na kupującego, a nie inną osobę, co wprost wynika z art. 535 § 1 k.c. Funkcjonowanie przez skarżącą i uczestnika w nieformalnym związku, łączące się z uzgodnieniem co do ich wzajemnych stosunków majątkowych, nie wpływało na umowy zawierane z

podmiotami trzecimi - o ile co innego nie wynikało z zawieranych, konkretnych umów. Skarżąca opiera się zatem na błędnych założeniach co do istoty stanowiska Sądu drugiej instancji i już z tej przyczyny argumentacja wspierająca analizowany obecnie zarzut nie może być uznana za trafną.

W związku z powyższym jedynie uzupełniając należy dodać, że z art. 158 k.c. w zw. z art. 73 § 2 zd. 1 k.c. wynika, iż umowy zobowiązujące do przeniesienia własności nieruchomości oraz umowy przenoszące własność muszą być, pod rygorem nieważności, zawarte w formie aktu notarialnego. Z kolei art. 92 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1192 z późn. zm.) ustanawia obowiązek wskazania w akcie notarialnym m.in. danych uczestniczących w nim osób. Celem wymagań stawianych w ww. przepisach jest zapewnienie pewności i bezpieczeństwa obrotu nieruchomościami; sama treść aktu notarialnego powinna zatem pozwalać na ustalenie stron danej transakcji.

Wnioskodawczynie nie kwestionuje tego, że nie zawierała, jako nabywczynie, umów sprzedaży nieruchomości (użytkowania wieczystego). Formulowana przez nią argumentacja odnosi się natomiast wyłącznie do woli mającej istnieć po stronie jej samej oraz uczestnika, a obejmującej wspólny zamiar nabywania praw do nieruchomości na współwłasność. Ustalenie takiego zamiaru nie może mieć jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż treść oświadczeń woli współtworzących umowę zobowiązującą do przeniesienia praw i przenoszącą ww. prawa do nieruchomości musi być każdorazowo odzwierciedlona w formie aktu notarialnego. Treść tych umów, ustalona w drodze wykładni (art. 65 k.c.), nie może być zatem modyfikowana przez dorozumiane porozumienie wiążące jedną ze stron umowy z osobą trzecią względem tej transakcji, czyli z drugim konkubentem. Ujmując rzecz w pewnym uproszczeniu, trzeba wskazać, że prawnie doniosła była nie wewnętrzna intencja czy zamiar uczestnika, lecz jego wola wyrażona z zachowaniem formy aktu notarialnego. Treść tych aktów jednoznacznie wskazuje natomiast, że uczestnik do umów stawał sam, bez wnioskodawczynie, działał wyłącznie we własnym imieniu i nabywał własność (użytkowanie wieczyste) nieruchomości dla siebie.

Ustalenie przez Sąd Okręgowy, że uczestnik zapewniał wnioskodawczynie o wspólności nabywanych praw, nie mogło mieć zatem znaczenia dla określenia,

komu przysługuje prawo własności nieruchomości lub użytkowania wieczystego. Odmienne rozstrzygnięcie w przedmiocie nabycia przez wnioskodawczynię udziałów we współwłasności ruchomości nie jest natomiast, jak zarzuciła skarżąca, przejawem braku logiki rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, lecz stanowi konsekwencję braku wymagania zachowania formy szczególnej w odniesieniu do nabycia ww. praw.

Nie jest również trafny zarzut naruszenia art. 5 k.c. przez niezastosowanie go z urzędu, mimo jednoczesnego zastosowania z urzędu art. 155 § 1 k.c. i art. 158 k.c. w zw. z art. 78 § 2 k.c. Skarżąca nie wyjaśniła, kto, w jej ocenie, nadużył prawa podmiotowego, jakie to było prawo i dlaczego w danych okolicznościach działanie uprawnionego należało uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego, niesprecyzowanego bliżej, prawa. Gdyby natomiast przejawem nadużycia prawa miało być, w ocenie skarżącej, zastosowanie przez Sąd Okręgowy przywołanych wyżej przepisów, to trzeba byłoby przypomnieć, że 5 k.c. dotyczy wyłącznie nadużycia prawa podmiotowego przez podmiot uprawniony, a nie nadużycia prawa przedmiotowego przez sąd rozstrzygający sprawę.

Oznacza to, z jednej strony, że art. 5 k.c. nie uprawnia sądu do zmiany treści normy prawnej, regulującej kwestię nabycia, modyfikacji lub utraty prawa podmiotowego; z drugiej natomiast strony - że zastosowanie przez sąd przepisów prawa, pośrednio wytknięte przez skarżącą, nie może być podstawą formułowania pod adresem sądu zarzutu naruszenia art. 5 k.c. Zasadą pozostaje zresztą, że sądy stosują z urzędu wszystkie adekwatne w stanie sprawy unormowania, chyba że co innego przewiduje przepis szczególny.

Odrębnej analizy nie wymaga zarzut naruszenia 210 i 212 k.c., gdyż niezastosowanie tych przepisów jest oczywistą konsekwencją uznania, że objęte wnioskiem nieruchomości nie stanowiły przedmiotu współwłasności (współużytkowania wieczystego). Do uwzględnienia skargi nie mógł również prowadzić zarzut naruszenia art. 405 k.c., względnie art. 867 k.c. i 868 k.c. W przypadku wysuwania przez skarżącą roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia właściwy byłby procesowy tryb postępowania. Tymczasem skarżąca

przedstawiła w sprawie żądanie zniesienia współwłasności, a określając przedmiotu sporu poddanego ocenie sądu, tym samym zdeterminowała również tryb postępowania w sprawie jako postępowania nieprocesowego. Z kolei odwołanie się przez skarżącą do przywołanych wyżej przepisów regulujących stosunki majątkowe wspólników spółki cywilnej jest chybione, gdyż z ustaleń faktycznych Sądu drugiej instancji nie wynika, by między skarżącą a uczestnikiem została zawarta umowa spółki.

Z uwagi na powyższe obie skargi kasacyjne, jako niemające uzasadnionych podstaw, zgodnie z art. 398¹⁴ k.p.c. podlegały oddaleniu.

jw